

MACIEJ EDER Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków  
JOANNA DUSKA Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków  
MARIA ŁUKASZEWICZ-CHANTRY Uniwersytet Wrocławski  
MAREK A. JANICKI Uniwersytet Warszawski  
TERESA SZOSTEK Uniwersytet Wrocławski

### O NOWYM WYDANIU „FRASZEK” JANA KOCHANOWSKIEGO

W latach 1980 i 1984 miały odpowiednio 450 rocznica urodzin oraz 400 rocznica śmierci Jana Kochanowskiego. Wśród różnych inicjatyw jubileuszowych, w tym kilku konferencji okolicznościowych i publikacji pokonferencyjnych, do największych, a także najpoważniejszych przedsięwzięć należało rozpoczęcie prac nad nową edycją dzieł wszystkich poety, znaną później jako Wydanie Sejmowe. Pomysłodawczynią była Maria Renata Mayenowa. Udało się jej przekonać ówczesne władze państwowe do objęcia patronatem, również finansowym, tego zamierzenia. 26 X 1978 Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjął uchwałę, w której:

postanawia zrealizować narodowe wydanie dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego, aby dostarczyć społeczeństwu autentycznych tekstów poety we wzorowym opracowaniu naukowym i typograficznym wraz z nowoczesnym tłumaczeniem utworów łacińskich na język polski. [...] zleca Radzie Ministrów przeznaczenie na ten cel odpowiednich środków i przekazanie tej uchwały do wykonania Polskiej Akademii Nauk i Ministrom: Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Kultury i Sztuki<sup>1</sup>.

Zespół, który przystąpił do pracy pod przewodnictwem Mayenowej, liczył 19 osób. Ustalono, że całość ukaże się w 13 tomach (19 woluminach wraz z nienumerowanym *Wprowadzeniem wydawniczym*). Przyjęte założenia teoretyczne i metodologiczne stanowiły pochodną decyzji, by nowe kompletne wydanie Kochanowskiego ukazało się w ramach serii „Biblioteka Pisarzy Polskich” (BPP). Zgodnie zatem z praktyką BPP teksty podawano w fototypii i transkrypcji, z obszernym komentarzem językowym, a także z pełnym indeksem form wyrazowych oraz indeksem frekwencyjnym. Innowacją wobec poprzednich tomów BPP było definiowanie haseł w indeksach w sposób analityczny, mianowicie dzielenie wyrazów zleksykalizowanych na ich składniki<sup>2</sup>. Wprowadzono też inną nowinkę metodologicz-

<sup>1</sup> *Wprowadzenie wydawnicze do edycji: Jan Kochanowski „Dzieła wszystkie”*. Oprac. M. R. Mayenowa, J. Woronczak, M. Kaczmarek, E. Głębińska. Wrocław 1983, s. 4. BPP, B 22.

<sup>2</sup> Wydawcy nie motywują szerzej swojej decyzji, ograniczając się do lakonicznego stwierdzenia: „Postać hasła w indeksie jest zgodna z zasadami hasłowania przyjętymi przez *Sł. XVI*. Pamiętać wobec tego należy przede wszystkim, że jest to typ hasłowania w zasadzie analityczny, zmuszający, przykładowo mówiąc, do szukania hasła »przeci« pod hasłami »prze« i »co«” (M. R. Mayenowa, J. Woronczak, *Zasady i układ edycji*. W zb.: jw., s. 51). W konsekwencji w indeksach nie pojawia

na, tj. rozdzielenie komentarza na dwa niezależne ciągi: jeden skupiał się na objaśnianiu słów i wyrażeń (*Komentarz I*), czyli powtarzał bez zmian formułę objaśnień z dawnych tomów BPP, drugi zaś był dziełem filologów klasycznych i miał na celu odtworzenie erudycji klasycznej Kochanowskiego oraz osadzenie jego utworów w tradycji literatury grecko-rzymskiej (*Komentarz II*). Z czasem komentarz językowy zaczął służyć jako miejsce przybliżania realiów, osób i innych faktów historycznych związanych z Rzeczpospolitą XVI wieku.

W początkowym etapie ukazały się, nie licząc *Wprowadzenia wydawniczego*, cztery tomy – 1, cz. 1, 3–5: *Psalterz* (1982–1991); 2: *Treny* (1983); 4: *Pieśni* (1991) oraz 7, cz. 2: *Proza* (1997). Wydarzenia poprzedzające powstanie w 1980 r. „Solidarności”, okres stanu wojennego, czas marazmu i stagnacji, który po nim nastąpił, a potem transformacja ustrojowa i związane z nią kłopoty nie sprzyjały kontynuowaniu inicjatywy – wprawdzie siłą rozpędu udało się opublikować tomy, które przygotowano wcześniej, ale prace nad innymi częściami edycji zostały zawieszono i wszystko wskazywało na to, że już nigdy nie będą kontynuowane. Pewien wyjątek stanowi twórczość łacińska Kochanowskiego w wydaniu Zofii Głombiowskiej: po wielu latach oba tomy łacińskie ukazały się poza serią BPP, opracowane wedle odmiennych założeń teoretycznych i w innej oprawie graficznej<sup>3</sup>.

Namacalnymi śladami wysiłków podjętych w związku z Wydaniem Sejmowym były nie tylko ogłoszone drukiem tomy, ale także sporo materiałów – maszynopisów i odręcznych notatek – zdeponowanych w jednej z szaf w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Finansowany ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki projekt *Dokończenie wydania „Dzieł wszystkich” Jana Kochanowskiego*, realizowany od 2012 r. pod kierunkiem Andrzeja Dąbrówki, miał na celu opracowanie i opublikowanie pozostałych tomów. Za punkt wyjścia przyjęto zachowane archiwalia, które nowy zespół planował wykorzystać w stopniu możliwie pełnym. Z przechowywanych w IBL PAN maszynopisów niekiedy udawało się zrekonstruować niemal gotowy do wydania tom (np. *Odprawę posłów greckich*), ale najczęściej działania polegały na opracowaniu dużych partii edycji tam, gdzie materiały sprzed 20–30 lat były niekompletne bądź niezadowolające, przede wszystkim ze względu na przyrost wiedzy, jaki się od tego czasu dokonał.

Pewnym odstępstwem okazał się tom 3 (*Fraszki*), jako że we wspomnianej szafie nie zachowały się żadne archiwalia związane z tym zbiorem poetyckim<sup>4</sup>. Zespół

---

się np. leksem „dlaczego”, tak częsty w twórczości Kochanowskiego; informacji o użyciu tego wyrazu trzeba szukać pod hasłami „dla” oraz „co”.

<sup>3</sup> J. Kochanowski: *Imago phototypica, transcriptio / Fototypia, transkrypcja*. W: *Carmina Latina / Poezja łacińska*. Cz. 1. Wyd., wstęp Z. Głombiowska. Gdańsk–Sopot 2008; *Index verborum et formarum / Indeks wyrazów i form*. W: jw., cz. 2 (Oprac. Z. Głombiowska, przy udz. S. Głombiowskiej). Dopelnieniem obu tomów jest *Commentarius / Komentarz* (w: jw., cz. 3 (Oprac. Z. Głombiowska. Gdańsk 2013)).

<sup>4</sup> Gdy prace nad tomem były już zaawansowane, na światło dzienne wypłynęły materiały do transkrypcji *Fraszek* przechowywane w toruńskiej siedzibie IBL PAN (w Pracowni Słownika Polszczyzny XVI Wieku). W dziewięciu odnalezionych teczkach znajduje się kserokopia pierwodruku *Fraszek* z r. 1584, a także maszynopisy sporządzone przez F. Peplowskiego, w tym trzy egzemplarze transliteracji tekstu z poprawkami, cztery egzemplarze transkrypcji (brulion i czystopis) oraz dwa egzemplarze tekstu stanowiącego załączek indeksu wyrazów. Jedna z teczek zawiera też kilka listów Peplowskiego i garść odręcznych notatek. W praktyce materiały te nie zostały jednak wykorzysta-

przygotowujący *Fraszki* do druku stanął więc przed koniecznością stworzenia edycji od podstaw, co wymagało, rzecz jasna, znacznie większych nakładów pracy, zarazem jednak było ułatwieniem metodologicznym. Udało się bowiem uniknąć każdorazowego konfrontowania propozycji poprzedników z aktualną wiedzą, a także ewentualnego modyfikowania edycji wedle dzisiejszych wyobrażeń. Pewne napięcie między przypuszczalną wizją pierwszych wydawców<sup>5</sup> a zamierzeniami kontynuatorów ich myśli<sup>6</sup> było oczywiście nie do uniknięcia. Obecne opracowanie *Fraszek* musiało się również odnieść do dwóch ważnych – choć popularynonaukowych – XX-wiecznych publikacji tego zbioru, mianowicie do edycji Juliana Krzyżanowskiego oraz Janusza Pelca<sup>7</sup>.

Założenia nowego wydania *Fraszek* opierają się na przekonaniu, że należy zadbąć o ciągłość metodologiczną w obrębie wszystkich tomów Wydania Sejmowego, zarówno jeśli chodzi o kształt językowy, jak i o charakter komentarza. Zarazem jednak trzeba pamiętać, że przez ostatnie ćwierćwiecze studia nad kulturą i literaturą XVI w. oraz nad samym Kochanowskim rozwinęły się znacząco i radykalnie poszerzyły nasze spojrzenie na twórczość poety. To samo dotyczy refleksji nad wydawaniem tekstów dawnych (w szczególności XVII-wiecznych), kształtowanej przez prace teoretyczne<sup>8</sup> i przełomowe przedsięwzięcia wydawnicze – nie tylko edycjami pojedynczych utworów<sup>9</sup>, ale też powołaniem kilku serii<sup>10</sup>. Zrewolucjonizowały one myślenie o tym, czym powinna być edycja krytyczna tekstu staropolskiego. Lawinowy postęp odnotowała leksykografia historyczna. W odniesieniu do Wydania Sejmowego bezprecedensową zmianą jest dostępność *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego*, lecz równie pomocne w objaśnianiu niektórych kontekstów okazały się ukończony w początkach XXI w. *Słownik staropolski*, a także znacznie zaawansowany w stosunku do lat osiemdziesiątych XX stulecia *Słownik polszczyzny XVI wieku* oraz elektroniczny *Słownik polszczyzny XVII i XVIII wieku*<sup>11</sup>.

---

ne w przygotowaniu omawianej edycji, głównie dlatego, że odkryto je na ostatnim etapie prac nad nową transkrypcją i nie dodały niczego do ustaleń już poczynionych.

<sup>5</sup> Do opracowania *Fraszek* wyznaczeni zostali J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa oraz F. Peplowski.

<sup>6</sup> Nową edycję opracowali: J. Duska (komentarz językowy), T. Szostek (komentarz klasyczny i neolatynistyczny), M. Łukaszewicz-Chantry (komentarz klasyczny i neolatynistyczny), M. A. Janicki (komentarz historyczny) oraz M. Eder (transkrypcja tekstu, indeksy wyrazowe oraz redakcja całości). Edycja bardzo wiele zawdzięcza uwagom recenzentów tomu: Pawłowi Stępniewi oraz Jakubowi Pigońowi.

<sup>7</sup> Do tych edycji J. Kochanowskiego wprowadzamy następujące skróty: K = *Dzieła polskie*. Oprac. J. Krzyżanowski. Wyd. 12. Warszawa 1989 (wyd. 1: 1952); P = *Fraszki*. Oprac. J. Pelc. Wyd. 2, zmien. Wrocław 1991. BN I 163 (wyd. 1: 1957). Liczby po skrótach wskazują stronicę.

<sup>8</sup> Zob. R. Grzeskowiak, *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”*. Gdańsk 2003. – A. Karpiński, *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach*. Warszawa 2003.

<sup>9</sup> Zob. *Rozmyślanie przemyskie*. Wyd. F. Keller, W. Twardzik. T. 1–3. Freiburg i. Br. 1998–2004. – *Kazania świętokrzyskie. Nowa edycja. Nowe propozycje badawcze*. Red. P. Stępień, współpr. H. Tchórzewska-Kabata, I. Winiarska-Górska. Warszawa 2009.

<sup>10</sup> „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, „Bibliotheca Curiosa”, „Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”, „Humanizm Polski. Inedita”.

<sup>11</sup> *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Red. M. Kucała. T. 1–5. Kraków 1994–2012. – *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. T. 1–11. Kraków 1953–2002. – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M. R. Mayeńska [i in.]. T. 1–38. Warszawa 1966–2020 (edycja kontynuowana). – *Elek-*

Wreszcie warto pamiętać o przełomowych pracach językoznawczych, dzięki nim bowiem lepiej dziś rozumiemy nieostrość staropolskich kategorii gramatycznych, np. problem z rozróżnieniem niektórych spójników i partykuł<sup>12</sup>.

Wszystkie wspomniane czynniki mają niebagatelny wpływ na kształt nowej edycji, która w żadnym wypadku nie powinna ignorować tak istotnego przyrostu wiedzy o języku i twórczości Kochanowskiego, ale jednocześnie powinna wpisać się w tradycję serii BPP. W niniejszym artykule chcemy przykładowo pokazać kilka problemów, z jakimi przyszło się nam zmierzyć. Dadzą one, choć w małej skali, pewne wyobrażenie o charakterze decyzji edytorskich podjętych przez zespół i o kierunkach interpretacyjnych zaproponowanych w *Komentarzu*.

Najprostszą decyzją, przed którą stanęli wydawcy *Fraszek* w serii *Dzieła wszystkie*, był wybór podstawy wydania. Dysponujemy tylko jednym oryginałem zbioru przygotowanym za życia autora, wyłoczonym w drukarni Jana Januszowskiego w 1584 roku:

FRASZKI | IANA | Kochánowlkégo. | FRÁSZKI tym xiążkom dżeia; kto | fye puści ná nie | Víczypliwym ięzykiem/ zá fráżkę | nie ftanie. | W Krakowie. | W Drukárni Lázárzowéy: Roku Páńfkiego | 1584. [8°]. [s. 1–135]

Ów jedyny egzemplarz przechowywany jest dziś w berlińskiej Bibliotece Państwowej (Staatsbibliothek zu Berlin) pod sygnaturą Libri impr. rari qu. 297. Jest to klocek zawierający trzy pozycje Kochanowskiego w wydaniu Januszowskiego: *Elegie* (1584), *Treny* (1585) oraz wspomniane *Fraszki*. Bez wątpienia ten właśnie druk należy uznać za podstawę najnowszej edycji, przy czym wyjaśnienia wymaga pewien szczegół. Otóż berliński unikat jest dostępny w postaci reprintu fotooffsetowego (faksymile) sporządzonego przez Władysława Floryana w 1953 roku<sup>13</sup>. Łatwo dostępny reprint szybko zaczął funkcjonować jako wierna i wiarygodna kopia oryginalnego egzemplarza; stał się podstawą zarówno edycji Pelca (1957 i wyd. nast.)<sup>14</sup>,

*troniczny słownik polszczyzny XVII i XVIII wieku*. Red. W. Gruszczyński. Na stronie: <https://sxvii.pl> (data dostępu: 2 II 2024).

- <sup>12</sup> Zob. np. T. Mika, A. Słoboda, *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej. Wybrane problemy badawcze*. Katowice–Poznań 2015. – K. Kleszczowa, *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Katowice 2015. – Z. Krążyńska, T. Mika, „Kazania świętokrzyskie” w perspektywie tekstowej i ogólnojęzykowej. Poznań 2018.
- <sup>13</sup> J. Kochanowski, *Fraszki* (Kraków 1584). Wyd. fotooffsetowe. [Do druku przysposobił i posł. opatrzył W. Floryan]. Wrocław 1953. Badacz odkrył omawiany unikat w zbiorach Bibl. Uniwersyteckiej w Marburgu (Universitätsbibliothek Marburg), dokąd trafił on jako depozyt w czasie wojennej ewakuacji archiwaliów z Berlina. W latach sześćdziesiątych XX w. egzemplarz *Fraszek* znalazł się w Bibl. Państwowej w Berlinie Zachodnim (Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz), a od 1992 r. ponownie w zbiorach odnowionej Bibl. Państwowej (Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz).
- <sup>14</sup> Pelc we wstępie do swojego wydania *Fraszek* (P CI) wprawdzie pisze o tym, że korzystał również z unikatowego egzemplarza pierwodruku, ale trudno osądzić, w jakim stopniu i czy rzeczywiście miał ten egzemplarz przed oczyma, czy jedynie opierał się na ustaleniach P. Buchwald-Pelcovej, rzecz zresztą ciekawa, że wymieniona badaczka w artykule *Dzieje wydań tekstu „Fraszek” Jana Kochanowskiego od XVI do XVIII wieku* (w zb.: *Problemy edytorskie literatur słowiańskich*. Red. J. Pelc, P. Pelcowa. T. 1. Wrocław 1991) w ogóle nie wspomina o egzemplarzu berlińskim, prawdopodobnie milcząc korzystając z reprintu Floryana.

jak i Krzyżanowskiego (1953 i wyd. nast.), a także zasilili zasób źródeł *Słownika polszczyzny XVI wieku* oraz posłużył za materiał *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Badacze zapomnieli o oryginalne i zaufali kopii, tymczasem autopsja egzemplarza berlińskiego pokazuje, że w faksymile dokonywano retuszów, zacierając cechy grafii pierwodruku. Po pierwsze, w kilku miejscach pojawia się inne kreskowanie liter niż w oryginale, a po drugie, całkowicie zatuszowano dwie anonimowe próby poetyckie, dopisane na marginesach późniejszą ręką. Na s. 5 druku znajduje się przeróbka fraszki I 5 (*O Hannie*), z kolei na s. 127 anonimowy właściciel egzemplarza umieścił kilkuwersowe epitafium koniowi, które zdaje się naśladować styl czarnoleskiego poety:

Gościu, zatrzymaj na chwilę swe nogi,  
Aż przeczisz, prosi ten kamień ubogi.  
Poległ tu koń, koń cnót nad końskie cnoty,  
Któremu słup miał postawion być złoty,  
By go był Jowisz stąd nie wyprowadził,  
Na Pegazowem miejscu nie posadził,  
Nie mieć mu za złe, niż dwuskrzydlastego  
Co nóg to skrzydeł wolał mieć takiego<sup>15</sup>.

Oba te drobiazgi poetyckie nie wejdą, rzecz jasna, w skład nowej edycji *Fraszek*, choć czytelnik zobaczy je w fototypii w tych miejscach, w których widnieją na egzemplarzu berlińskim. Podany przykład unaocznia jednak z całą oczywistością, że reprint Floryana, tak zasłużony dla XX-wiecznej refleksji nad językiem Kochanowskiego, powinniśmy odłożyć na półkę archiwalną i zastąpić nowym faksymile.

Twórczość najwybitniejszych poetów jest na ogół dobrze poznana pod względem źródłowym, nie należy się więc spodziewać, że transkrypcja tekstu w kolejnych wydaniach przyniesie rewolucyjne zmiany. Tak też dzieje się w wypadku *Fraszek*. Choć w szczegółach transkrypcja najnowszego wydania różni się od poprzednich, to jednak co do zasady przekazuje tekst znany już od stuleci. Modyfikacje dotyczą przede wszystkim interpunkcji oraz kreskowania samogłosek. Ze zmian istotnych warto odnotować dla przykładu jedną z kilku lekcji odmiennych w stosunku do edycji Pelca. Oto bohaterka fraszki II 42 (*O starym*), dowiedziawszy się, że jej mąż został uleczonej z priapizmu, mówi: „Biądáz mojej głowie!” (rzeczownik z enklityczną partykułą wzmacniająca), a nie – jak czytamy u Pelca (P 70) – „Biadasz mojej głowie” (czasownik w drugiej osobie liczby pojedynczej)<sup>16</sup>. Takich drobnych, choć zmieniających sens zdania rozbieżności między Pelcem a nową edycją jest więcej<sup>17</sup>.

Dalszych przykładów różnic w zakresie transkrypcji dostarczają nieco inaczej interpretowane nazwy własne: zapis „*Tirimách*” transkrybujemy „*Tyrymách*” (gdy

<sup>15</sup> Wszystkie cytaty z *Fraszek* podajemy na podstawie naszego wydania.

<sup>16</sup> Przy czym *K r z y ż a n o w s k i* (K 171) to miejsce transkrybuje prawidłowo. Różnice w kreskowaniu samogłosek między wersją Pelca a nową edycją wynikają z faktu, że mamy do czynienia z wydaniem popularnonaukowym (Pelc) i naukowym (Wyd. Sejmowe).

<sup>17</sup> Krzyżanowski zdaje się rozumieć sens poszczególnych fraz znacznie lepiej od Pelca, co widać także w trafniejszych decyzjach interpunkcyjnych. Odczytania obecnych edytorów pokrywały się w wielu miejscach z intuicjami Krzyżanowskiego i były wbrew wersji Pelca; odwrotne sytuacje zdarzały się sporadycznie.

tymczasem Pelc ⟨P 126⟩ i Krzyżanowski ⟨K 201⟩ dają lekcję „Tirimach”)18, a w zapisie „*Petriło*” widzimy formę „*Petryło*”19. Takie odczytania obu lekcji uprawdopodobniane są przez zapisy typu „*prziodziéyćie*”, „*bohátirfkié*”, „*bohátirowie*”, „*uchwi-ć*”, „*w dímie*”, które bez wątpienia powinniśmy transkrybować: „*przyodziéjcie*”, „*bohátyrskie*”, „*bohátyrowie*”, „*uchwyci*”, „*w dymie*”20. Podobnie we fraszce II 105 (*Do Franciszka*) w zapisie „*Circe*” dostrzegamy spolonizowaną wersję „*Cyrce*”, wbrew Krzyżanowskiemu i Pelcowi. Decyzję tę uprawomocnia fakt, że w końcowym wer-sie tej fraszki pierwotne greckie imię, zlatynizowane w literaturze humanistycznej, a z czasem spolonizowane, pojawia się w bierniku, z polską końcówką fleksyjną:

Ták się tu dobrze druga wycwiczyła,  
Żeby tę sáme, co ták bárzo słynie,  
W niedźwiedziá Cyrce łatwie obróciłá.

Osobliwym przykładem problemów transkrypcyjnych jest fraszka III 69 (*Do Jadama Konarskiego biskupa poznaniańskiego*). Odmienne w stosunku do poprzedników odczytanie tekstu nie skutkuje bezpośrednią zmianą w transkrypcji, lecz inną interpretacją gramatyczną wyrazu. Epigram kończy się czterowерsem:

Miéj tedy i dziś dziekú, biskupie cnotliwy,  
Żeś Pospolitéj Rzeczy służyć ták chętniwy.  
Lepiej tym dom swój zdobisz, niżby wsi skupował,  
Bo kto dobry nád złoto sławy nie szácował?

Nasuwa się rozumienie ostatniego wersu: któż dobry nie szacowałby sławy nad złoto, tj. nie ceniłby sławy bardziej niż złota. I tak to było dotąd wyjaśniane21. Pamiętając jednak, że u Kochanowskiego często powraca wyrażenie „dobra sława” (w różnych utworach występuje co najmniej 7 razy) jako jedno z pojęć swoistej czarnoleskiej filozofii inspirowanej stoicyzmem, można zaproponować inne odczytanie tego wersu: bo kto nad złoto dobrej sławy nie szacował. W zapisie „*dobry*” łatwo się doszukać zwięzonej artykulacji regularnego dopełniacza liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego („*dobrej*”), a przykładów na taki właśnie zwięzony zapis dostarczają liczne druki XVI-wieczne22. Za ową interpretacją przemawia też upodobanie Kochanowskiego do inwersji w obrębie rzeczownika i określającej go przydawki23.

Edytorzy stają tu jednak przed pytaniem: czy omawiane wyrażenie należy transkrybować „*dobry nád złoto sławy*”, z ujednoznacznioną formą dopełniacza, czy lepiej zatrzymać się przy zapisie homonimicznym „*dobry nád złoto sławy*”?

18 Pasterz Tyrimach pojawia się również w *Sielankach* Sz. Szymonowica, u J. Gawińskiego, a także u znacznie późniejszych K. Koźmiana i A. Naruszewicza.

19 Tak też zapisuje Krzyżanowski (K 161), ale u Pelca (P 54) znajdziemy formę „*Petriło*”.

20 O formach tego typu pisze Buchwald-Pelcowa (*op. cit.*, s. 161), że są rymem dla oka, ale znajdujemy również wiele przykładów w pozycji nierymowanej. Sam zresztą Kochanowski zaznacza w *Ortografii polskiej* (w: *Dzieła wszystkie*, t. 11 [Oprac. M. Osiewicz, M. Kuźmicki. Warszawa 2021], s. 83. BPP, B 33), że nie widzi różnicy między obiema lekcjami: „*rim ábo rym, wszystko zá jedno: dim ábo dym tákże*”.

21 Zob. komentarz Pelca (P 148): „*nád złoto sławy nie szácował – czyli sława dzięki cnotom i cnotliwym postępowaniom droższa od złota (»auro prior«)*”.

22 Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 5 (1971), s.v. *Dobry*.

23 Zob. W. Weintraub, *Rzecz czarnoleska*. Kraków 1977, s. 63–68.

Pierwszy wariant transkrypcji od razu naprowadzi czytelnika na sugerowaną przez nas interpretację, drugi z kolei wariant – znacznie trudniejszy w lekturze, bo oczekujący swoistej wiedzy historycznojęzykowej – dopuszcza myśl, że homonimia fleksyjna mogła być zamierzonym chwytem poety. Wydawcy postawili na bardziej wymagającą lekcję, nie ingerują więc bezpośrednio w transkrypcję (w tekście pozostanie forma „dobry”), ale dają odpowiednią interpretację gramatyczną tego w *Komentarzu* oraz w *Indeksie wyrazów i form*.

Najobszerniejszą część przygotowanej edycji, zarówno pod względem objętości, jak i liczby nowych ustaleń interpretacyjnych, stanowi *Komentarz*. Jedną z ważniejszych decyzji systemowych okazała się rezygnacja z podziału na objaśnienia językowe i, osobno, wykładnię kontekstów antyczo-wczesnonowożytnych (*Komentarz I* oraz *Komentarz II*) na rzecz jednego zintegrowanego komentarza scalającego kwestie językowe i szeroko pojęte odniesienia literackie (antyczne, biblijne bądź nowożytne), ale także informacje prozopograficzne i faktograficzne. W przekonaniu edytorów niepodobna sobie wyobrazić nowoczesnego wydania *Fraszek* bez ukazania tła historyczno-kulturowego osób i zdarzeń pojawiających się w zbiorze. Jak łatwo się domyślić, *Komentarz* w znacznej mierze korzysta z przypisów do dotychczasowych edycji *Fraszek*, ale zarazem rozszerza objaśnienia poprzedników przez dodanie nowych ustaleń, w tym również prostujących dawniejsze interpretacje. W ostatnich 20 z górą latach literatura na temat *Fraszek* przyrosła w sposób znaczący, na co złożyły się przełomowe rozprawy Jacka Sokolskiego, publikowane jeszcze w XX stuleciu<sup>24</sup>, a także wnikliwe studia Jörga Schultego, Jerzego Krocza i Tomasza Lawendy, ogłoszone drukiem w ostatnich latach<sup>25</sup>. Podobnie rzecz się ma z historiografią dotyczącą epoki Kochanowskiego, jego samego i jego współczesnych. Nie bez znaczenia w związku z konstruowaniem komentarzy filologicznych i historycznych jest też fakt, że stale zwiększają się możliwości przeszukiwania zasobów internetowych, zarówno źródeł i opracowań wydanych drukiem, jak i rękopiśmiennych<sup>26</sup>. Owe prace w sposób istotny wpłynęły na kształt *Komentarza*.

<sup>24</sup> J. Sokolski: „Fortuna radzi...”, czyli uwagi o dwóch fraszkach Jana Kochanowskiego. „Pamiętnik Literacki” 1995, z. 2; *Nad „Fraszki” Jana Kochanowskiego*. Jw., 1997, z. 2; *Lipa, Chiron i labirynt. Esej o „Fraszki”*. Wrocław 1998; „Sybilla prorokuje...” *O fraszcze „Do Stanisława” (I 63) Jana Kochanowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1999, z. 3; *Disiecta membra, czyli drobiazgi filologiczne*. Wrocław 2015.

<sup>25</sup> J. Schulte, *Jan Kochanowski i renesans europejski. Osiem studiów*. Przeł. K. Wierzbicka-Trwoga. Red. M. Rowińska-Szczepaniak, K. Wierzbicka-Trwoga. Warszawa–Opole 2012. – J. Krocza: *Buty i bosa dziewczka we fraszcze „O dobrym panie”*. W zb.: *Dobrym towarzyszom gwoli. Studia o „Forceniach” i „Fraszki” Jana Kochanowskiego*. Red. nauk. R. Krzywy, R. Rusnak. Warszawa 2014 (warto też zwrócić uwagę na pozostałe rozprawy publikowane w tym tomie); *W labiryncie. O układzie „Fraszki”*. W zb.: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*. Red. E. Lasocińska, W. Pawlak. Warszawa 2015; *Kożuch barani z fraszki „Do poetów” Jana Kochanowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 2018, z. 4; *Dary dla Wenery. O fraszcze „Do miłości” (III 12) Jana Kochanowskiego i jej tradycjach orfickich*. Jw., 2020, z. 2. – T. Lawenda: *Listy poetyckie we „Fraszki” Jana Kochanowskiego*. W zb.: *Wiązanie sobótkowe*, s. 118–131; *Fraszki miłosne Jana Kochanowskiego. Paradigmat elegijny*. Lublin 2018.

<sup>26</sup> Zagadnienia historiograficzne badań nad życiem i twórczością Kochanowskiego omówił ostatnio M. A. Janicki w artykule *Ku nowej biografii Jana Kochanowskiego. Z refleksji i doświadczeń komentatora historycznego „Dzieł Wszystkich”* (tzw. *Wydania Sejmowego*) (w zb.: *Jan Kochanowski*

Pewnym problemem okazały się sytuacje, kiedy literatura przedmiotu dawała różne, niekiedy wręcz wykluczające się interpretacje tej samej fraszki. Trzymaliśmy się wówczas zasady, by do *Komentarza* włączać nawet interpretacje uznane przez nas za fałszywe, a przynajmniej je zasygnalizować w postaci odnośnika bibliograficznego.

W dalszej części artykułu omawiamy garść propozycji, które wejdą do najnowszej edycji *Fraszek*. Nie podajemy ich w żadnym porządku i nie różnicujemy: znajdują się tu i drobne sprostowania, i ustalenia większej wagi. Mają one charakter wyrywkowego przeglądu. Warto zaznaczyć, że ów wybór był motywowany przede wszystkim zwięzłością objaśnień. Dlatego nie zostaną tutaj omówione ważne i nowe ustalenia dotyczące fraszek: III 1 (*Do gór i lasów*), III 14 (*Do poetów*), II 65 (*Do Hannu*) (w tym wypadku odnalezienie kontekstów na temat kamiennego serca i pierścienia z diamentem) i wielu innych.

W kilku miejscach nowa edycja uzupełnia szczegóły skądinąd oczywiste, ale jednak przeoczone przez poprzednich wydawców. Przykładem służy fraszka III 46 (*Do Pryszki*):

Długo się w wannie pąrzysz, Pryszko pochodzona.  
Czy chcesz jáko Pelijás odmłodnać wárzona?

Fraszka stanowi parafrazowane tłumaczenie epigramu Lukilliosa (AG XI 256). Kochanowski skrócił oryginał do dwóch wersów, przydał mu rys o charakterze seksualnym, a ponadto zmienił imię Heliodyry (imię znaczące: Dar Słońca) na Pryszkę. W komentarzu Krzyżanowskiego (K 789) czytamy: „imię utworzone może od łac. »*prisca*« – 'stara, dawna'”, co może wprowadzać w błąd. Kochanowski sięga bowiem po chrześcijańskie imię Pryska (łac. »*Prisca*” lub »*Priscilla*”), znane m.in. z *Listu do Rzymian* (16, 3–4) i z późniejszego kultu św. Pyski. Imię to notowane jest w Polsce już w XV w. właśnie w formie „Pryszka”<sup>27</sup>. Efekt humorystyczny fraszki polega więc nie na tym, że poeta zręcznie tworzy nowy wyraz, lecz na tym, że sięga po imię nieobce, ale zarazem za pomocą epitetu wydobywa z niego etymologiczne drugie dno.

Podobny zabieg widać we fraszce I 48 (*Do Pawełka*), która jest parafrazowanym przekładem epigramatu Juliana Antecessora (Scholastikusa) (AG XI 369). Fraszka ta eksploatuje znany już od czasów Homera motyw nieprzyjaźni między Pigmejami a żurawiami:

Kiedy żorawie polecą zá morze,  
Nie bywaj często, Páwełku, ná dworze,  
Áby ná tobie nie pokłwáli skóry,  
Mnimájąc, żeś ty z Pigmeolów który.

Swoją parafrazę Kochanowski nieco rozszerzył w stosunku do oryginału, przede wszystkim wprowadził imię bohatera – prawdopodobnie chodzi o rzeczywistą osobę. Efekt komiczny zasadza się jednak na tym, że poeta wyzyskuje etymologię imienia: grecki leksem „Παῦλος” („*Paūlos*”) jest przecież urobiony od przymiotnika

*Nowe perspektywy badawcze. W sześćdziesięciolecie istnienia Muzeum w Czarnolesie.* Red. T. Błach, M. Kozdrach. Radom–Czarnolas 2022).

<sup>27</sup> *Pr(z)yszka*. Hasło w: *Słownik staropolskich nazw osobowych*. T. 4. Wrocław 1974–1976, s. 387.



„παῦρος” („*pauros*”), co oznacza ‘mały, krótki’<sup>28</sup>. Użyta forma zdrobniła „Pawełek” służy temu samemu celowi: wydobyć z imienia jego komicznego potencjału.

Czasem kluczem do zrozumienia całej fraszki jest objaśnienie pojedynczego słowa. Zdarza się, że ogólne znaczenie wynika z kontekstu, ale dopiero właściwe odczytanie warstwy leksykalnej odsłania pełny sens utworu. Przykładowo bohaterka słynnej fraszki I 55 (*O gospodyniej*), gdy dostaje propozycję seksualną, odmawia w sposób zawołowany, zapraszając niedoszłego kochanka do łaźni. Tam zaś jej mąż („gospodarz”) wprawia zalotnika w zakłopotanie, gdy eksponuje swoje męskie klejnoty:

Wnida do łaźniej – á gospodarz miły  
Chodzi by w ráju, nie zákrywszy żyły.  
Á słusznie, bo miał bindasz tak dostały,  
Że by był nie włazi w żadné fámurały.

Dotychczasowym wydawcom najwyraźniej nie sprawiał problemu leksem „żyła”, skoro nie poświęcili mu uwagi<sup>29</sup>. Objasnienie słowa „famurały” też było proste: u Pelca (P 27) to „kalesony”, wyraz anachroniczny, ale trafiający w sedno. Kłopotliwy okazał się „bindasz”. Pełni on niewątpliwie funkcję metafory, co oczywiście nie dziwi w wypadku języka erotycznego<sup>30</sup>, ale pewną tajemnicę stanowiła podstawa tej przenośni. Dotąd uważano, że jest nią „bindaż” – ‘ogród’<sup>31</sup>, odsyłający nas do oczywistej i powszechnej metaforyki na określenie genitaliów kobiecych<sup>32</sup>. Kontekst wskazuje jednak wyraźnie, że we fraszce chodzi o narząd męski. Bardziej więc prawdopodobne, że źródłem stał się tu leksem „bindas”, ‘siekierka z długim trzonkiem’. Nie ma on wprawdzie poświadczenia w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, ale notuje go Grzegorz Knapski i później Samuel Bogumił Linde, według którego jest to „siekiera wąska do wydrażenia dziur, z szczupłą a długą szyją, z niem. *die Bindaxt der Zimmerleute*”<sup>33</sup>. Interpretacja ta została zasygnalizowana już wcześniej<sup>34</sup>, teraz wejdzie do komentarza w nowym wydaniu *Fraszek*.

<sup>28</sup> Παῦρος. Hasło w: *Słownik grecko-polski*. T. 3. Red. Z. Abramowiczówna. Warszawa 1962, s. 456.

<sup>29</sup> Tymczasem warto zauważyć, że w obszernym materiale *Słownika polszczyzny XVI wieku* (t. 4 <1969>, s.v. *Członek*) wyraz „żyła” w znaczeniu ‘członek męski’ ma poświadczenie tylko u Kochanowskiego. Siega jednak poeta do tradycji łacińskiej, w której „żyła” (łac. *vena*) w tym właśnie znaczeniu pojawia się u Persjusza (6, 72) oraz Marcjalisa (VI 49, 2).

<sup>30</sup> Zob. P. Guiraud, *Les Symboles de la libido*. W: *Sémiologie de la sexualité. Essai de glosso-analyse*. Paris 1978, s. 110–111.

<sup>31</sup> Zob. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1 (1994), s.v. *Bindasz*.

<sup>32</sup> Zob. P. Guiraud, *Dictionnaire historique, stylistique, rhétorique, étymologique, de le littérature érotique. Précédé d’une introduction sur les structures étymologiques du vocabulaire érotique*. Paris 1978, s. 398.

<sup>33</sup> *Binda, bindał*. Hasło w: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*. Wyd. 2, popr. i pomnożone. T. 1. Lwów 1854, s. 110. W takim samym znaczeniu leksem „bindas” notuje *Deutsches Wörterbuch* braci J. i W. Grim (na stronie: <https://woerterbuchnetz.de/?sigle=DWB&lemid=A00001>, s.v. *Die Bindaxt* (data dostępu: 31 I 2024)). Wyraz „bindas” wymienia także J. Cervus (*Słownik Jana Cervusa z Tucholi*. Oprac. M. Karplukówna. Wrocław 1973, s. 6). Zob. też G. Cnapius [G. Knapski], *Thesaurus Polono-Latino-Graeci [...]*. T. 1. Wyd. 2. Cracoviae 1643, s. 31.

<sup>34</sup> Zob. J. Birczyńska, *Słownik erotyczny „Fraszek” Jana Kochanowskiego*. W zb.: *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety 1530–1980*. Red. T. Michałowska. War-

Kolejnym drobiazgiem, który pozwala nam nieco rozjaśnić pogmatwane sensy zbioru, jest komentarz do frazy „czarne pierścionki”, występującej w czterowierszu kończącym jeden z utworów autotematycznych – III 39 (*O fraszkach*):

Á ja jáko bogáty kupiec w sklepie wielkim  
Rozkładam swé towáry cudzoziemcom wszelkim:  
Tu bisiór, tu koftery, tu włoskie zaponki,  
Sám dáléj póhátłasié i czarné pierścionki.

Andrzej Litwornia zakłada, że „czarne pierścionki” to sygnety z czarnym krwawnikiem, w którym ryto herby, albo żelazna biżuteria trumienna. Miałyby ona symbolizować liczne wśród *Fraszek* epitafia<sup>35</sup>. Pozostałe wymienione w utworze kosztowności trudno jednak przypisywać jakimś konkretnym typom czy podgatunkom fraszek; bardziej prawdopodobne wydaje się metaforyczne rozumienie tego wyliczenia (fraszki w swej różnorodności przypominają rozmaite drogie towary sprzedawane przez kupców). „Czarne pierścionki” należy również zaliczyć do drogich, rzadkich przedmiotów (a nie do pospolitej, domniemanej biżuterii żelaznej), zwłaszcza że wątpliwości nie budzą same „pierścionki”, lecz przydawka „czarne”. Wiadomo jednak, że w renesansie, nie tylko we Włoszech, panowała moda na złotą lub srebrną biżuterię zdobioną techniką *niello* lub czarną emalią. Pierścienie, których szyna i oprawa kamienia dekorowane były ornamentem wypełnionym taką emalią, stały się po połowie XVI w. modnym *novum*<sup>36</sup>.

Sprostowania wymagało nieporozumienie semantyczne we fraszce I 78 (*Do Jana*). Kochanowski wykorzystuje motyw nieodwzajemnionej miłości. Końcowy dwuwiers jest apostrofą do Wenus:

Á ty, o morska Wenus, chluśni z raz téj paniéj  
Á pomści się wzdychánia i moich łzes ná niéj.

W komentarzu Pelca (P 37) znajduje się następujące objaśnienie: „o morska Wenus, chluśni» – oczywiście pianą morską, z której wynurzyć się miała piękna bogini”. Bez względu na to, jak sugestywne jest wyjaśnienie wydawcy, opiera się ono na współczesnym znaczeniu słowa „chlusnąć”, czyli ‘pochłapać, pokropić’. Tymczasem redaktorzy *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego* proponują właściwą wykładnię: ‘uderzyć’<sup>37</sup>. Ową ścieżkę interpretacyjną uprawomocnia nie tylko lektura materiału leksykograficznego, ale także zidentyfikowane źródło Kochanowskiego – końcowe wersy jednej z pieśni Horacego (*Carm.* III 26, 11–12): „*sublimi flagello / tange Chloen semel arrogantem* [twym biczkiem z góry / zaro-

szawa 1984, s. 345. Zob. też F. Giedroyć, *Polski słownik lekarski*. T. 1. Warszawa 1931, s. 38: „Bindas = penis” (z powołaniem się na Kochanowskiego).

<sup>35</sup> A. Litwornia, rec.: J. Kochanowski, *Frasche*. A cura di N. Minissi. Milano 1995. „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 2, s. 211.

<sup>36</sup> Zob. *Niello*. Hasło w: *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*. [Red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota. Współpr. M. Kardasz (i in.)]. Wyd. 5, dodr. Warszawa 2005, s. 279. Autorzy artykułu dziękują za konsultację pani dr Magdalenie Piwockiej z Zamku Królewskiego na Wawelu – Państwowych Zbiorów Sztuki.

<sup>37</sup> *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1 (1994), s.v. *Chlusnąć*.

zumiała smagnij Chloej”<sup>38</sup>. Kochanowski, podobnie jak Horacy, zwraca się o pomoc wprost do Venus i tym wezwaniem wieńczy utwór. Obaj poeci sięgają po motyw Venus z biczem, którego uderzenie (niczym strzała Amora) skutkuje wywołaniem pragnienia erotycznego (zob. Mart. VI 21, 9 n.). Motyw ten powróci później w sielance Szymonowica *Żeńcy* w formie nieco przetworzonej, ale z równie oczywistym podtekstem seksualnym:

Starosto, nie będziesz ty słoneczkiem na niebie!  
Wiemy my, gdzie cię boli; ale twej potrzebie  
Żadna tu nie dogodzi, chociażby umiała.  
Siła tu druga umie, a nie będzie chciała,  
Bo biczem barzo chlustasz. Bodaj ci tak było,  
Jako się to rzemień u bicza zwiesił!<sup>39</sup>

Rozwikłanie wielu zagadek leksykalnych nie wyczerpuje, rzecz jasna, całego zakresu ustaleń, które zostały poczynione podczas prac nad nową edycją. Z jednej strony, weryfikacja faktów historycznych, a z drugiej – identyfikacja licznych paralel literackich (antycznych i wczesnonowożytnych) wzbogaciły komentarz w sposób zasadniczy. Niewielkim przyczynkiem niech będą objaśnienia do fraszki II 55 (*Do Jósta*):

Twój mi brat, Jóście, powiada o tobie,  
Żeś łaskaw na mię, czego życzę sobie.  
Bo twoją przyjaźń, którego zwyczaję  
U ludzi chwalné, świadectwo mi dąje,  
Żem dobry człowiek – ani ty miłujesz,  
Jedno w kim cnotę i stąteczność czujesz.  
Przeto żebyś téż wiedział serce moje,  
Się té do ciebie krótkié rymy swoje,  
Któré miéj jáko péwny zakład jáki,  
Żem jest i chcę być twój ná czas wszelákí.

Sądząc z identycznego tytułu fraszki I 29 (*Do Jósta*), można uznać, że obydwa utwory adresowane są do tej samej osoby<sup>40</sup>. Wzmianka o bracie Josta, który wedle cytowanej fraszki winien był poecie pieniądze (zwrot długu czy może raczej, jako skarbnik królewski, wypłatę należności), kieruje uwagę na młodszego brata Josta Ludwika Decjusza mł., zmarłego w listopadzie 1567, tzn. na Ludwika Decjusza (zm. 24 XI 1576), na którym skończyła się krakowska linia Decjuszów. Rozpoznana ostatnio genealogia Glaców raczej wyklucza odniesienie wzmianki z tej fraszki oraz z fraszki I 29 do Josta Glaca bądź do jego brata Jerzego (gdyż ten ostatni zmarł

<sup>38</sup> Q. Horatii Flacci / Horacy, *Vixi puellis nuper idoneus* / *Byłam niedawno dla dziewcząt przymilny*. W: *Opera omnia*. Editio bilingua / *Dzieła wszystkie*. Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie. In linguam Polonam vertit, praefatione, chronica et adnotationibus instruxit / Przeł., przedmowa, kroniką i objaśnieniami opatrzył A. Lam. Warszawa 2019, s. 196–197.

<sup>39</sup> Sz. Szymonowic, *Żeńcy*. W: *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*. Oprac. J. Pełc. Wyd. 2, zmien. Wrocław 2000, s. 165. BN I 182.

<sup>40</sup> U Pełca (P 16) znajdujemy następujący komentarz: „wiersz odnosi się do Jósta Ludwika Decjusza (młodszego), dworzanina i skarbnika królewskiego (zmarłego w r. 1567) lub też do Jósta Glaca, kupca krakowskiego, potem lwowskiego i szafarza królewskiego, któremu poeta we *Fraszkach* (III 53) poświęcił nagrobek”.

w r. 1552), chyba że owa wzmianka miałaby dotyczyć drugiego brata Glaca – Krzysztofa, kanonika sandomierskiego (od około 1521 roku)<sup>41</sup>.

Warto zwrócić uwagę na słowo „zakład” z przedostatniego wersu, które znaczy ‘poręka, zastaw’. Tutaj oczywiście chodzi o porękę przyjaźni, odpowiednik łacińskiego określenia „*pignus amoris*”. Dowodem przyjaźni lub miłości był zwykle jakiś cenny prezent, np. pierścień. Gdy ofiarodawcą jest poeta, poręką taką często są jego utwory (podobnie we fraszce I 45 *〈Do Mikołaja Mieleckiego〉*). Zwyczaj dedykowania dzieł różnym adresatom, w tym przyjaciółom, funkcjonuje przez całą starożytność i pojawia się u wielu autorów (por. np. Catull. I 1, 3). Wśród paralel nowożytnych tropy wiodą do Andrei Alciata, który w epigramacie dedykacyjnym ofiaruje wiersze (tym razem jest to cały zbiór) swemu przyjacielowi, poecie Konradowi Peutingerowi – jako *pignus amoris*:

*At tibi supremus pretiosa nomismata caesar  
Et veterum eximias donet habere manus,  
Ipse dabo vati chartacea munera vates,  
Quae, Chonrade, mei pignus amoris habe.*

[Choć najwyższy cesarz prezentuje Ci cenne monety i wspaniałe pamiątki po starożytnych, to ja, jak poeta poecie, ofiaruję literackie podarki. Przyjmij je, Konradzie, jako dowód mojej miłości.]<sup>42</sup>

Po ten sam motyw sięga wielu innych poetów i pisarzy renesansowych, rzeczą zgoła niemożliwą byłoby określić precyzyjnie, kto oraz w jakim stopniu stanowił inspirację dla Kochanowskiego. Warto jednak uczynić wyjątek i wskazać zbiór poetycki *Nugae* francuskiego humanisty Nicolasa Bourbona. Tutaj autor także ofiaruje epigramat swemu przyjacielowi (też poecie) jako *pignus amoris* (*Nugae* VI 81). Trop ten wydaje się istotny, ponieważ wiersze Bourbona okazały się nadspodziewanie ważnym punktem odniesienia w objaśnieniu wielu innych fraszek: I 7, I 36, I 87, II 5, II 22, II 60, II 66, II 70, III 6 oraz III 59.

Nowe ustalenia i weryfikacje historiograficzne, w tym też na podstawie źródeł rękopiśmiennych, prowadzą nie tylko do zmiany datowania bądź reinterpretacji poszczególnych fraszek, lecz niekiedy – skutkiem nieoczekiwanej przedtem możliwości stwierdzenia ich bliskich chronologicznie intertekstualnych powiązań – rzucają nowe światło zarówno na inne obszary twórczości Jana z Czarnolasu, jak i na samo *curriculum vitae* poety. Do pouczających przykładów (niegdyś szerzej prezentowanych) należą błędnie do niedawna chronologizowane fraszki: III 53 (*Epitafijum Jóstowi Glacowi*) i III 63 (*Epitafijum Grzegorzowi Podlodoskiemu*). Pierwszy ze wspomnianych wierszy powstał najprawdopodobniej w 1571 r. (w którym to dowodnie Jóst Glac zmarł), a w każdym razie jeszcze za życia Zygmunta Augusta. Do niego to – a nie do Stefana Batorego (jak sądzono i z czego wyciągano niekiedy daleko idące wnioski o stosunku Kochanowskiego do ostatniego Jagiellona) – odnosi

<sup>41</sup> Zob. W. Pocięcha, *Decjusz (Dietz, Dycz) Jost Ludwik*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 5. Kraków 1939–1946, s. 45–46. – Z. Noga, *Glacowie. Z dziejów krakowsko-lwowskiej rodziny mieszczańskiej w XVI wieku*. W zb.: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75 rocznicę urodzin*. Red. Z. Piech. Kraków 2008, s. 293, 299.

<sup>42</sup> A. Alciato, *Clarissimi viri Andreae Alciati [...] / Przedmowa sławnego pana Andrei Alciata [...]*. W: *Emblematy*. Wyd., przeł. B. Czarski. Przedm. R. Krzywy. Warszawa 2021, s. 88–89.

się wers 2 utworu: „Królowi na Północy niezwycciónemu”. Nowe datowanie epigramatu zachęca do odczytania owego – jak się wydaje – niebezinteresownego pochlebstwa w kontekście choćby tajemniczej treści listu poety do Stanisława Fogelwedera z 6 X 1571, listu niezmiernie istotnego dla rozważań nad genezą *Psalterza Dawidowego*, skłania też do zwrócenia uwagi m.in. na niedostrzegany wcześniej fakt, że wers 5 omawianej fraszki jest tożsamy z incipitem psalmu 67 w wersji czarnoleskiej<sup>43</sup>.

Zasygnalizowano już, że szczupłość miejsca nie pozwala tutaj przywołać złożonej problematyki interpretacyjnej utworu tak istotnego jak autobiograficzna fraszka III 1 (*Do gór i lasów*), dlatego zwróćmy uwagę na inny przykład uściślenia chronologicznego, powiązanego z szerszym rozpoznaniem tradycji kulturowej (łącznie z ikonografią), który dotyczy twórczości nie tylko Jana z Czarnolasu, lecz również Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Niewłaściwe datowanie fraszki III 49, zatytułowanej *Nagrobek Stanisławowi Strusowi*, podobnie jak utworu Sępa Szarzyńskiego *Pieśń VI. O Strusie, który zabił na Rastawicy od Tatarów roku Pańskiego* <...> (w nagłówku tego utworu w *Rytmach abo Wierszach polskich* <[Lwów] 1601> informacji o roku nie wydrukowano), wzięło się z powielania błędnej konstatacji Tadeusza Sinki, zawartej w jego wydaniu poezji Sępowych z 1928 roku<sup>44</sup>. Kiedy ów wybitny badacz czerpał informacje do swojej edycji z *Herbów rycerstwa polskiego* Bartosza Paprockiego (Kraków 1584; wyd. 2: 1858), zbyt pospiesznie zinterpretował sformułowania dotyczące działań prowadzonych przeciw Tatarom w 1571 r. przez hetmana Jerzego Jazłowieckiego. Ponieważ na początku dłuższego wywodu Paprockiego związane z tym tematem pojawia się rok 1571, a w dalszym ciągu narracji mowa jest – bez podania czasu – o śmierci Strusia nad Rastawicą<sup>45</sup>, Sinko najwyraźniej uznał, że zdarzyła się ona we wspomnianym 1571 r., i tą właśnie datą uzupełnił owo puste miejsce w nagłówku *Pieśni VI* po słowach „roku Pańskiego”, pozostawione w pierwodruku *Rytmów*. Istnieją natomiast pierwszorzędne świadectwa (przywołujemy je w *Komentarzu*) pozwalające stwierdzić, że Strus poległ nad Rastawicą prawdopodobnie w lipcu, a w każdym razie w drugiej połowie 1567 r., ponadto dysponujemy późniejszymi źródłami (w tym XIX-wieczną ikonografią) wyjaśniającymi kontekst użytej przez Kochanowskiego we fraszce III 49 figury prozopopei jako Stanisława Strusia *oratio e tumulo*. Bohater owej fraszki, a zapewne także *foricoenium* 48, oraz utworu Sępa Szarzyńskiego, pochowany został pod wyniosłym kopcem-mogiłą, górującym ponad szlakiem, którym zdarzało się czambułom tatarskim wpaść w głąb ziem ruskich.

Błąd Sinki powielany był zarówno w kolejnych wydaniach poezji Sępa – aż po

<sup>43</sup> Zob. M. A. Janicki, J. Mańkowski, *Z prac nad komentarzem do „Fraszek” Jana Kochanowskiego („Epitafijum Jóstowi Glacowi”, „Epitafijum Grzegorzowi Podlodowskiemu, staroście radomskiemu”, „Człowiek Boże igrzysko”)*. W zb.: *„Umysł stateczny i w cnotach gruntowny”. Prace edytorskie dedykowane pamięci Profesora Adama Karpińskiego*. Red. nauk. R. Grześkowiak, R. Krzywy. Warszawa 2012, s. 315–322.

<sup>44</sup> T. Sinko, wstęp w: M. Sęp Szarzyński, *Rytmy oraz anonimowe pieśni i listy miłosne z wieku XVI*. Oprac. T. Sinko. Kraków 1928, s. XII. BNI 118. Zob. też M. Sęp Szarzyński, *Pieśń VI*. W: jw., s. 37. Por. T. Sinko, *Problemy Sępowe*. W zb.: *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*. Kraków 1928, s. 457.

<sup>45</sup> Zob. B. Paprocki, *O klejnocie starodawnym polskim Abdanku [...]*. W: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K. J. Turowski. Wyd. 2. Kraków 1858, s. 221.

ostatnie – jak i w całej dotychczasowej literaturze dotyczącej twórczości poety, wreszcie w opracowaniach historycznych<sup>46</sup>.

Jak widać z zaprezentowanego przeglądu – z konieczności bardzo wyrwykowego – przygotowana edycja przynosi sporą liczbę nowych ustaleń językowych, weryfikacji biograficznych danych bohaterów fraszek czy rozmaitych szczegółów historyczno-kulturowych oraz literackich, przy czym niniejszy artykuł daje zaledwie powierzchowny i przede wszystkim fragmentaryczny ich obraz. Na osobne studium zasługują zagadnienia transkrypcji tekstu, w tym odpowiedź na fundamentalne pytanie o to, co w kontekście licznych niekonsekwencji w kreskowaniu samogłosek uznać za błąd drukarski, a co za niestabilizowaną ortografię, mieszczącą się jednak w obrębie ówczesnej normy. W szkicu zupełnie pominięta została problematyka indeksów wyrazowych, tak istotnego komponentu serii BPP, który w nowej edycji co prawda podąża za wypracowanymi wzorcami, ale w szczegółach wchodzi nieraz w polemikę z poprzednikami, zwłaszcza tam, gdzie idzie o rozumienie procesów leksykalizacji. Wreszcie nie poruszyliśmy tematu fraszek funkcjonujących poza zbiorem, które w aktualnym wydaniu znajdują swe miejsce w *Aneksie*: celem było włączenie wszystkich rozproszonych epigramów polskich Kochanowskiego, w tym *Epitafium Hannie Kochanowskiej z Trenów* czy tetrastychu z karty tytułowej *Pieśni*, obok tradycyjnie wyodrębnionych *Fraszek dodanych*, znanych choćby z edycji Pelca.

Przedstawiony w niniejszym studium przegląd nowych ustaleń, sprostowań i uzupełnień pokazuje, że w sporej części nie mają one charakteru przełomowych odkryć. Przeciwnie, na ogół chodzi o drobne, choć istotne dodatki do tego, co znajdujemy u poprzedników. Owe małe odkrycia często dotyczą pojedynczego leksemu, niewielkich z pozoru rozpoznai źródłowych czy drobnych szczegółów biograficznych.

Wartość przygotowanej właśnie edycji zasadza się jednak na tym, że suma niezliczonych drobnych odkryć o marginalnej na pozór ważności składa się na zupełnie nowy obraz całościowy, znacznie pełniejszy i bogatszy w znaczenia, niż mogą sugerować wcześniejsze opracowania *Fraszek*. Wydawcy mają nadzieję, że oddając czytelnikom do rąk zbiór Kochanowskiego 440 lat po ukazaniu się pierwodruku – w najbogatszej ze wszystkich wydań oprawie edytorskiej, z fototypią unikatowego egzemplarza berlińskiego, z pełnymi indeksami wyrazowymi oraz nieporównywalnie bardziej rozbudowanym komentarzem względem Krzyżanowskiego czy Pelca – otworzą wiele ścieżek interpretacyjnych i zachęcą do dalszych poszukiwań źródłowych. Bez względu bowiem na to, ile nowych ustaleń udało się poczynić, uważna lektura *Fraszek* co rusz ujawnia jakieś zagadki, a czasem wręcz pułapki, wobec których wydawcy, dawni i obecni, okazali się bezradni. To jednak temat na osobne studium.

<sup>46</sup> Zob. M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*. Wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński, przy współpr. K. Mrowcewicz. Warszawa 2001, s. 54, 172. – J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*. Wyd. 2, popr. Kraków 2001, s. 22. – M. Janicki, *Pochówki i pamięć poległych (XIV–XVII w.)*. „Napis” seria 7 (2001), s. 63. – J. Blyński, *Struś Stanisław z Komorowa i Podbrodzie h. Korczak*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. 44 (2006–2007), s. 477 (w biografii tym figuruje właściwa data śmierci Strusia (1567), ale przy wzmiance o wierszu Sępa znalazł się rok 1571 jako rzekomy czas powstania utworu).

Abstract

---

MACIEJ EDER Institute of Polish Language of the Polish Academy of Sciences, Cracow  
ORCID: 0000-0002-1429-5036

JOANNA DUSKA Institute of Polish Language of the Polish Academy of Sciences, Cracow  
ORCID: 0000-0001-5105-4779

MARIA ŁUKASZEWICZ-CHANTRY University of Wrocław  
ORCID: 0000-0002-1920-6848

MAREK A. JANICKI University of Warsaw  
ORCID: 0000-0003-1598-1238

TERESA SZOSTEK University of Wrocław

**ON A NEW EDITION OF JAN KOCHANOWSKI'S "FRASZKI" ("TRIFLES")**

The paper discusses a recently completed critical edition of Jan Kochanowski's *Fraszki* (*Trifles*), which will before long be issued as a subsequent volume of his *Dziela wszystkie* (*Collected Works*). Different aspects of the publication are presented, including *facsimile*, transcription, and commentary. As a representative sample, a few actual passages from particular trifles are discussed in length. These include the following poems: I 48, I 55, I 78, II 55, III 1, III 39, III 46, III 53, III 63, and III 69. The most remarkable added value of the edition is that it contains countless minute discoveries—individually marginal—creating much broader, much richer, and much deeper picture of *Trifles* than the previous editions might suggest.